Rok 1873. Kraków, czwartek 29 maja Nr. 122.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).

w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

	W Krakowie:	w Austrji z przesyłką pocztową
na czerwiec .	złr. 1. —	złr. 1 40 c.
na czer. lip. sier. „	3. —	„ 4 — „

Kraków 28 maja.

Jeden z korespondentów *Pressy* podał do publicznej wiadomości 20 okręgów wiejskich w Galicji, w których świętojurcy zamierzają przeprowadzić swych kandydatów. *Dz. Polski* przytaczając listę owych okręgów, mówi: „W spisie tych okręgów figuruje 7 okręgów czysto mazurskich, a natomiast nie ma kilku okręgów takich, gdzie świętojurcy zwykle rozpościerali przy wyborach swoją agitację, a mianowicie nie ma w tym spisie okręgów: 1) Lwów, Winniki, Szczerzec, Gródek, Janów, Krakowiec, Jaworów; 2) Sambor, Łąka, Staremiasto, Stara sól, Turka, Boryni, Rudki, Komarno; 3) Jaworów, Radymno, Sieniawa, Cieszanów, Lubanów; 4) Trembowla, Husiatyn, Kopyczyńce, Skałat, Grzymałów.“ Zdawałoby się, jeżeli korespondent *Pressy* dobrze jest powiadomiony, że świętojurcy stracili w przytoczonych okręgach grunt pod sobą, który starają się powetować gdzieindziej; ale nie wierzymy, aby się im to udało np. w Wadowicach, Nowym Sączu lub Tarnowie, które to punkta wszystkie mają objąć agitacja świętojurska.

Z obozu centralistycznego dochodzą głosy nawołujące stronnictwa do zgody, to znaczy, że starzy chcieliby wszystkie głosy wyborców zagarnąć dla siebie, a młodzi również dla siebie. O ustępstwach obustronnych mowy nie ma.

W Niemczech panuje teraz ruch przygotowawczy do wyborów sejmowych. — Stronnictwa wydają odezwy; w ogólności trzy grupy dają się odróżnić: ultramontanie razem ze starokonserwatystami, narodowoliberalni z resztkami dawnego stronnictwa postępowego, demokraci wraz z socjalistami. Wobec panującego prądu nie można wątpić, że wygrana pozostanie przy ubóstwiaczach powodzenia, t. j. przy tak zwaném narodowo-liberalném stronnictwie.

W Strassburgu zatarg między rządem a municypalnością wywołał nowe gwałty ze strony pierwszego. Trzech adjunktów mera usunięto i zastąpiono komisarzem nadzwyczajnym. Zdaje się, że rząd w Alzacji postanowił usprawiedliwić słowa swego pana i mistrza Bismarka: „Trzeba przyznać, że Niemcy północni nie są zręczni w pozyskaniu sobie sympatji.“

Jeszcze parę dowodów, jak dalece w Rossji rząd i opinja publiczna różnią się w zapatrywaniach na sąsiednie Prusy. — *Birżew. Wied.* uskarżają się na wzrastające wychodźtwo polskiéj ludności z Poznańskiego do Ameryki i jako przyczynę tego faktu, podają gwałtowną germanizację i konskrypcję wojenną, tę specjalnie pruską chorobę. *Birż. W.* zaklinają świat słowiański, aby swoim wpływem powstrzymał ową manję wychodźtwa, gdyż — mówią — przyjdzie czas, kiedy utracimy znowu jednę wielką i bogatą prowincję, którą pochłonie nienasycona niemczyzna! A *Gołos* kwestję nadbałtycką tak rozwiązuje: „Oto są te prowincje; zabierzcie im trzy największe dobra cywilizowanego człowieka: wiarę, język i prawo, a postawcie w ich miejsce ideę rossyjską, albowiem Prusy także przeprowadzają ideę pruską w Poznaniu, w Alzacji i Lotaryngji!“

D. Ztg. dowiaduje się, że wielu wystawców francuskich na wystawie o zamianie rządu w ojczyznie, objawiło chęć spakowania przywiezionych na wystawę rzeczy i udania się do domu, gdyż obawiają się groźnych we Francji wybuchów. Jeżeli dyrekcja jeneralna nie potrafi odwieść wystawców francuskich od ich zamiaru, będzie to straszny cios dla wystawy wiedeńskiéj.

Orędzie nowego prezydenta odczytane w izbie na poniedziałkowém posiedzeniu, godne jest zająć miejsce obok już znanego pisma marszałka. Mac-Mahon ogłasza się za wiernego wykonawcę woli większości parlamentarnéj i obiecuje trzymać się zachowawczéj polityki; przyrzeka również zmianę w administracji, która dostarczy reakcji nowych organów. Zmiana ta już ustąpiła; dwudziestu prefektów republikańskich usunięto, ośmiu zaś przeniesiono do innych departamentów. Nareszcie zapowiada prezydent, że będzie czuwać nad całością zwierzchniczéj władzy zgromadzenia narodowego, co znaczy, że w razie opuszczenia izby przez mniejszość, rozpisze nowe wybory. Dziś jednak mniejszość republikańska jeszcze nie myśli abdykować, owszem pod przywództwem Thiersa rozpocznie legalną opozycję. Co szczególnie nie podoba się dzisiejszemu rządowi, to że nikt nie stawia mu oporu przemocą. Rząd już był powołał wojsko do Paryża, ale republikanie nie czynią zadość wojowniczym zachciankom prezydenta, zachowują się cicho, a pisma ich, nawet taki radykalny *Corsaire* doradzają spokój i porządek. Umiarkowane republikańskie stronnictwo nader korzystnie odbija od zadzierającego tonu bonapartystów. Tak np. *Pays* ciesząc się, że koalicja monarchiczna wywróciła Thiersa i rzeczpospolitą, pisze: „Tym, co się obawiali ciężkich zawikłań po ustąpieniu Thiersa, pokażmy tylko opuszczoną przezeń lewicę, aby się przekonać, jaki on był mały. Ten człowiek zabiera dziś swoje torby i wynosi się z poniżonego jego pobytem Wersalu. Gazony, po których stąpał Lovois, nie będą więcéj czuć ciężkiego deptania trzewików p. Barthélemy Saint-Hilaire'a, panna Lavallière nie będzie się już uskarżać na mieszczańskie swoje współzawodniczki.“

Niemieckie pisma wyrażają się bardzo oględnie o przesileniu francuzkiém; ale podług wiadomości półurzędowych, w Berlinie wcale nie potępiają nowego porządku rzeczy. Szabliste dyktatury podobają się dworowi berlińskiemu, wolnomyślna zaś rzeczpospolita nie miała u niego łaski. *Köln. Zeitung* czyni tylko prostą uwagę: „Chociaż Niemcy wyciągają swoje wnioski z niestałości stosunków francuzkich, wszakże jak przedtém, tak i nadal sumiennie się wstrzymają od wmieszania się w wewnętrzne sprawy sąsiedniego kraju, o ile tenże dopełni względem nas niewykonanych jeszcze swoich obowiązków.“

Papież i o. Becks, jenerał jezuitów, pierwsi dowiedzieli się o upadku Thiersa, która to wiadomość nie była dla nich niespodziewaną. Oczywiście w Watykanie bardzo dobrze wiedziano o spisku monarchistów, utrzymywanych w kupie przez klerykalistów. *Köln. Ztg* dowiaduje się nawet, że nuncjatura papiezka w Paryżu miała czynny udział w intrydze wsteczników przeciw Thiersowi, i że to ona właściwie potrafiła wciągnąć do koalicji przeciw rządowi wszystkich prawie niezależnych deputowanych. Znani ze swego klerykalizmu deputowani Keller i Chesnelong byli w téj sprawie nader gorliwymi pośrednikami.

W poniedziałek przybyła do Rzymu carowa; witali ją król, książęta domu królewskiego i władze; wojsko i gwardja narodowa tworzyły szpaler na ulicach.

Korespondencje „Kraju“.

Lwów 26 maja.

C. [Z klubu postępowego.] — Walne zgromadzenie klubu postępowego podjęło na dzisiejszém posiedzeniu nareszcie kwestję, jakie stanowisko kraj wobec faktu mianowania p. Ziemiałkowskiego ministrem wobec rządu zająć powinien.

Obszerne i wyczerpujące sprawozdanie odczytał referent Romanowicz. Przyznam się, że nie zdarzyło mi się słyszeć sprawozdania tak dyplomatycznie ułożonego jak to, które klub postępowy a zarazem polski przedłożył. Klub oświadcza w sprawozdaniu, że rząd jest nieprzyjacielem kraju, gdyż dla urzeczywistnienia swych centralistycznych zachcianek targnął się wprowadzeniem bezpośrednich wyborów na jego przyrodzone prawa. Wnosiłby z tego należało, że klub zakonkluduje, iż p. Ziemiałkowski, wchodząc w skład takiego rządu, zsolidaryzował się z jego programem, stanął w jednym szeregu z naszymi nieprzyjaciołmi, a tém samém uczynił krok fałszywy, którego kraj żadną miarą pochwalać nie może.

Klub jednak wcale inaczéj konkludował. Przypuszczając, iż p. Ziemiałkowski pozostanie i nadal, choć w gronie centralistów, gorącym patrjotą, który zawsze i wszędzie tylko interes kraju mieć będzie na oku, i że na dzisiejszém stanowisku wiele będzie mógł dla kraju zdziałać dobrego, nie widzi klub potrzeby oświadczać się przeciw p. Ziemiałkowskiemu. Klub w sprawie téj kieruje się wyłącznie interesem kraju, i dlatego téż w swéj akcji politycznéj, która obecnie nowemi tory pójść musi, winien, bez względu na ministra-rodaka, zachować zupełną niezawisłość, zaczém jednakowoż nie idzie jeszcze, aby nie miał poprzeć wszelkich jego usiłowań dążących do urzeczywistnienia żądań kraju co do rozszerzenia jego samorządu.

Zakadziwszy nowemu ministrowi dalej frazesami o miłości ojczyzny, o gotowości wylania krwi za nią i t. d., kończy klub następującym wnioskiem: „Wobec mianowania p. Ziemiałkowskiego ministrem bez teki, klub postępowy opierając się na swym programie z d. 4 grudnia 1871 r., oświadcza, iż obowiązkiem jest kraju zachować wobec nowego ministra zupełną niezawisłość politycznéj akcji, a poparcie go w działaniach, któreby dążyły do narodowego rozwoju i wykonania programu odrębności kraju, a były oparte na zasadach postępowych.“

Członek Jolles oświadcza się przeciw powyższemu wnioskowi i dodaje, że, chociaż dotąd był federalistą, obecnie od mianowania Ziemiałkowskiego ministrem téj polityki się wyrzeka. Nowy minister — mówi on — wiele może zrobić dla kraju, gdyby tylko utrzymał nam te swobody, które już obecnie posiadamy. Wnosi tedy, aby uchwalono rezolucję téj treści, iż kraj poprzeć będzie nowego ministra, dopóki tenże nie zsolidaryzuje się z centralistami.

Benoni nie może się zgodzić na danie zupełnego wotum zaufania nowemu ministrowi, zwłaszcza, że nie uczynił on dotąd nic jeszcze wybitnego dla kraju. Takie wotum zaufania byłoby w obecnéj chwili raczéj wyrażeniem ufności do rządu centralistycznego. Wnosi tedy Benoni przejście do porządku dziennego nad wnioskiem p. Jollesa.

Po przemówieniu referenta w obronie wniosku wydziału klubu — zgromadzenie uchwala go jednogłośnie.

Uchwalono następnie w myśl wniosku członka Medweckiego wnieść do komitetu dla składek na szkoły ludowe przedstawienie, z żądaniem, aby tenże uchwałę swoją, mocą któréj fundusz szkół ludowych — zebrany w ubiegłym roku — rozdany być miał gminom na budowę szkół, cofnął, a natomiast postanowił, iż rzeczony fundusz stanowić ma fundację wieczystą, i że odsetki od niego użyte być mają na cele podniesienia oświaty ludowéj, na założenie funduszu emerytalnego dla nauczycieli ludowych i t. p. Wyczerpawszy w ten sposób porządek dzienny, zamknięto posiedzenie.

Wiedeń 27 maja.

a. Rozjątrzenie między centralistami codziennie się wzmaga; a chociaż partja „starych“ Verwaltungsrathów konstytucyjnych wygłaszać każe przez swój organ specjalny, *N. fr. Pr.*, któremu wtóruje *Presse*, organ p. Hopfena, dyrektora Boden-Creditanstalt, że „młodych“, o kilka stopni silniéj sprusaczonych, nie ma w Austrji, a przynajmniéj tak ich jest mało, że nie warto o nich i mówić; jednak wiem z pewnego źródła, iż rząd z wielkiém „zaniepokojeniem“ patrzy na agitacje tego stronnictwa, i w różnych kierunkach dał odpowiednie instrukcje, by donoszono o każdym, choć małoznaczącym objawie „młodych“ na zgromadzeniach wyborczych, które się odbywać będą po prowincjach.

Na tutejszą *D. Ztg*, zresztą wielkiego wpływu nie mającą, kazano uważać ściśléj, niż przedtém.

Mówią, że w skutek danéj z Wiednia wskazówki, ma tu przyjechać ze Styrji człowiek między centralistami poważany (choć w swoim czasie z dr. Rechbauerem, Fieckem etc. należał do osobnéj frakcji autonomistów), dr. Kaiserfeld, żeby obydwie partje „starych“ i „młodych“ swym wpływem nakłonić do zgody w téj wspólnéj, jak u góry twierdzą, sprawie niemieckiéj.

W téj, uwagę rządu i jego stronnictwa (centralistycznego) dziś głównie zajmującéj sprawie „przyszłych wyborów“, okazał się jeden szkopuł, o którym Niemcy, układając ustawę o „bezpośrednich wyborach“, nie myśleli. Jest to podział na okręgi zanadto wielkie, z czego wynikać muszą pewne trudności. O tém warto będzie pomówić, nie dla ciekawości, ale dla własnéj potrzeby; żeby się i nam nie napiętrzyły trudności w przeprowadzeniu kandydatów, poleconych przez komitety na posłów do rady państwa.

Tak ważna zmiana, jaką jest ta, która we Francji — co do osoby prezydenta, a może i systemu — nastąpiła, tutejszym dziennikom wydaje się tylko ze „stanowiska giełdowego“ dziwną i niezrozumiałą. Pod względem politycznym, radziby tylko tacy mężowie stanu, jak nasi centraliści, żeby „Prusacy przedłużyli swój pobyt w obcém państwie, im wstrętném“; o powód racjonalny im nie chodzi — czy w Czechach, czy we Francji.

Dziwią się, jak może renta francuzka iść w górę, kiedy wśród pokoju ustalonego na wewnątrz w Austrji przez nową ustawę wyborczą, i mimo kilkunastu miljonów wydanych na koszta wystawy, w Wiedniu nastąpiła epoka rozbicia giełdy w sposób niebywały i niewidziany, i wszystkie giełdy niemieckie chylą się do upadku. — Przecie „Germania“ zabrała „Galii“ złote tyle, żeby można nim popłacić długi państwowe, większe niż Austrji (szczególnie, jak dziś stoją jéj papiery) — a „Schwindel“ widocznie przerwie siła zabranych „miljardów“!

N. fr. Presse wymyśliła sobie argument, dla naiwnych może przydatny, utrzymując, że jakieś wielkie domy bankowe, zespoliwszy swe siły, doprowadziły do podniesienia renty i papierów na „targu paryzkim“. A coby im właściwie

zależało na takiéj operacji, nie powiada ten organ tutejszéj kliki centralistyczno-giełdowéj. Mówi tylko, że „haussę“ sztuczną wywołali „reaktionaere Bankiers“.

Z taką samą logiką mogłyby inne „Pressy“ i „Blatty“ winę złożyć i na te za wszystko złe w świecie odpowiedzialne czynniki: „klerykały“, „feudały“ i „narodowcy“ — i że ci także winni, że we Francji dziś notują papiery francuzkie wysoko a na wszystkich niemieckich targach nizko (a nawet: nicht anzubringen); kultura niemiecka i na tém polu nie dopisuje czy nam, czy drugim.

Poznań. Posłowie polscy w pruskiéj izbie deputowanych i w parlamencie mieli poruszyć wszystkie siły przeciwko projektowi do prawa o języku urzędowym. — Gdyby rządowi udało się projekt ten przeprowadzić w izbie poselskiéj, wówczas, jak donosi korespondent berliński *Dzien. Pozn.*, deputowani polscy do parlamentu zamierzali wytoczyć całą sprawę przed parlamentem w formie interpelacji. Punktem wyjścia téj interpelacji miały być uchwały międzynarodowe, na mocy których Prusy przyszły do posiadania części Polski; a więc rada związkowa byłaby interpelowaną o to, czy Prusy jako państwo związkowe z wiedzą i wolą tejże narażają na szwank stósunki międzynarodowe.

Zdaje się jednak, gdyby konieczność wymagała podobnéj interpelacji, to nie znalazłaby się dostateczna ilość podpisów. Zresztą krok ten byłby również bezskutecznym, jak i tyle innych protestów zanoszonych w sejmach i parlamencie niemieckim. Szczęściem, że rząd przez zamknięcie sejmu uwolnił koło parlamentarne polskie od podobnych bezowocnych usiłowań, a być może, że projekt ten pójdzie ad acta, gdy się rząd głębiéj zastanowi nad jego niestosowności ą.

W tych dniach odbyła się w Poznaniu uroczystość dwudziestopięcioletniego istnienia towarzystwa przemysłowego. Prowincjonalne towarzystwa przemysłowe wysłały także deputowanych na tę uroczystość. Takie zbliżenie się przemysłowców naszych nie pozostanie bez wpływu moralnego na ich działalność, a sam obchód będzie wyrazem uznania dla towarzystwa, które tak gorliwie pracowało nad podniesieniem przemysłu i zarazem nad szerzeniem oświaty w téj klasie naszego społeczeństwa.

Z powodu udziału kilku posłów polskich w owacji na cześć p. Forckenbecka prezesa pruskiéj izby poselskiéj, wywiązała się polemika pomiędzy *Orędownikiem* i *Gazetą Toruńską*. *Orędownik* wychodząc z zasady, że „w zapatrywaniu na sprawy publiczne trzeba nam mniéj sentymentalności, dobréj w salonie, a więcéj objektywności, niezbędnéj w polityce, inaczéj zamącimy sobie pojęcia“, nie znajduje nic nagannego w postępowaniu pewnéj frakcji deputacji sejmowéj polskiéj. W tém twierdzeniu połączonem zarazem z polemiką przeciwko *Gazecie Toruńskiéj*, która potępiła niewłaściwe i do pewnego stopnia lekkomyślne postępowanie posłów, ta ostatnia widzi chęć opozycji ze strony *Orędownika*. *Kurjer Poznański* dotychczas jeszcze nie wypowiedział swego zdania w téj sprawie.

Ze wszystkich miejscowości dają się słyszeć skargi na zupełne usuwanie ze szkoły języka polskiego. W Bydgoszczy już oddawna nauka języka polskiego była zaniedbaną w szkołach miejskich. Obecnie zaś zupełnie je zniemczono. W gimnazjum i szkole realnéj nauczyciele religji obowiązali się jak donosi *Gazeta Toruńska* uczyć dzieci tylko po niemiecku. W wyższéj szkole żeńskiéj także zaczęto wykładać religję po niemiecku. Tęż samą zmianę w nauce religji zaprowadziła rada szkolna miejska, do czego się przyczynił także niemało jeden z jéj członków ks. Choiński.

Rada szkolna czy też deputacja szkolna, postanowiła także w niektórych szkołach elementarnych od Wielkiéjnocy wcale nie uczyć języka polskiego, w innych znowu ustanowić 2 lekcje tygodniowo dla życzących się uczyć, nie włączając je wcale do programu szkolnego. Oburzeni takiem postępowaniem deputacji szkolnéj rodzice dzieci polskich, wystósowali petycję do magistratu, w któréj żądają, aby język polski w tutejszych szkołach elementarnych, jako przedmiot nauki obowiązkowéj i z uwzględnieniem potrzebnych na to godzin wykładowych został przywrócony.

Francja.

[Ostatnia mowa prezydenta.]

Panowie! Zgromadzenie, które mi udziela zaszczytu posłuchania mię, nie będzie zdziwione widząc mnie w téj chwili na trybunie. Winienem izbie i całemu krajowi wytłomaczyć kierunek naszéj polityki, którąśmy przyjęli i którą prowadzimy w téj chwili.

Nie jestem ja tylko jeden odpowiedzialny, muszę oddać i moim kolegom tę sprawiedliwość, że i oni biorą również na siebie część odpowiedzialności i popierali mię z całém wylaniem się. Jeżeli jednak ma być kto odpowiedzialny za to, co się stało, jeżeli się stało coś złego, to panowie tylko do mnie przedewszystkiem odwołać się należy. Do mnie skierowano cały atak — tak być powinno — przyjmuję go.

Nie ganię ministrów, którzy starali się utrzymać przy władzy; ale moje położenie jest zupełnie inne. Wyście panowie nie zastanawiali się, kiedyście mi powierzali władzę, i ja nie rozbierałem jéj, kiedym ją przyjmował. Był to akt konieczności. Czyniłem co było moją powinnością — nie było to bez goryczy.

Pozwólcie mi mówić z całą otwartością wszystkim stronnictwom, każdemu z osobna.

Zarzucają naszéj polityce, że była dwoistą — zastanowiwszy się nad nią — była ona koniecznym wynikiem stanu rzeczy.

Nie mieliśmy ani finansów, ani armji, ale za to mieliśmy stronnictwa stojące z całą antypatją względem siebie.

Sądzicie panowie, że rządzić w takich warunkach jest łatwą rzeczą? Trzeba było nadludzkich usiłowań, żeby wytworzyć z tego jakąś jedność.

Jedni chcą monarchji — inni żądają rzeczypospolitéj. Wy wszyscy jesteście w waszém prawie. Ale w chwili, kiedy demokracja wylewa całemi potokami — można słusznie sądzić, że rzeczpospolita będzie ostatnią możliwą formą rządu. Zresztą obydwa stronnictwa liczebnie wziąwszy, są w tém zgromadzeniu prawie równe — widzieliśmy to przy wyborze czwartego wice-prezydenta. Pan Larcy otrzymał 323 a p. Martel 330 głosów.

Oprócz tego głównego rozdziału są jeszcze pomniejsze, które się na każdym kroku spotykają. I w rzeczy samej, jeżeli z jednéj strony daje się widzieć kilka monarchji, z drugiéj strony widzimy więcéj niż jedną rzeczpospolitę.

Jest rzeczpospolita alarmująca i uspakajająca — do téj to ostatniéj rząd się przychylił. Większa część republikanów dąży do utrwalenia porządku, a nie do przestrachu — jest téż i część takich, która twierdzi, że rzeczpospolita tylko przez republikanów rządzoną być powinna.

Każdy mówi: rządź po mojéj myśli — bądź ze mną. Cóż więc chcecie, żebym zrobił wobec tych tak przeciwnych i różnych zaprosin?

Jeżeli jakiego rządu potrzeba w téj chwili, to rządu nieubłaganego na nieporządki, a godzącego stronnictwa następnie. Z rządem jednego stronnictwa, pokój publiczny nie trwałby długo. Potrzeba mi było więcéj siły woli do utrzymania się na tém stanowisku pośredniém, aniżeli do połączenia się z jakiém stronnictwem. Zresztą myślicie panowie, że to jest wypływem sceptycyzmu? Ja nie jestem sceptykiem ani w filozofji, ani w polityce. Zapatrywanie się moje i moich kolegów było zawsze zgodne.

Miałem dwa zadania: zreorganizować kraj i nastepnie kiedy prowizorjum było by, już zbytecznem, pchnąć go ku formie rządu, nie wiecznéj, gdyż to jest tylko przymiotem Boga, ale ku formie mogącéj narodowi zapewnić przyszłość.

Pozwólcie mi panowie wspomnieć o tém co zrobiłem, nie myślcie żebym się usprawiedliwiał przed wami, gdyż wcale nie staję przed trybunałem stronnictw, ale chcę się usprawiedliwić przed historją.

P. Thiers mówi następnie o działaniu swém i odniesionych skutkach we wszystkich gałęziach życia narodowego, i daléj przemawia tak:

Największa trudność przedstawia się nam w téj kwestji: czy ma być rzeczpospolita czy monarchja (zwracając się ku prawicy)? My także jesteśmy konserwatystami, i mamy większe prawo tak twierdzić, aniżeli ci młodsi panowie, którzy w życiu swém polityczném obdarzyli nas więcéj słowami niż czynem.

Wy się nazywacie wyłącznie konserwatystami, a nie monarchistami. Pozwólcie mi panowie powiedzieć wam, że temu nie uwierzę.

Ja nie wyrzekłem się żadnéj z moich opinji, alem się oświadczył za rzeczpospolitą.

Czy myślicie panowie, że można prowizorycznie rządzić krajem przez trzy lata z ludźmi, którzy ciągle mówią o charakterze tymczasowym rządu, i którzy każdego poranku przedstawiają swój osobny kierunek, jakiego się rząd trzymać powinien. Jeżeli się kto tak oddaje namiętnościom, jak to robią stronnicy rozmaitych monarchji — nic dziwnego, że wywołają namiętności przeciwne.

Proponując wam rzeczpospolitę, nie ulegaliśmy jakimś teorjom, ale mieliśmy na względzie dobro kraju, gdyż inna forma rządu jest niemożliwą.

Uznajemy wasze wszechwładztwo, od was zależy decyzja, ale obowiązkiem jest naszym przedstawić wam nasze zdanie, jakie mamy w kwestji tak niesłychanie ważnéj. Tak samo jak my proponujemy wam rzeczpospolitę — wy możecie zaproponować monarchję — nie zrobicie jednak tego, bo sami najlepiéj o tém wiecie, że to jest rzeczą niemożliwą — bo trudno jest trzech pretendentów osadzić na jednym tronie.

W moim mesażu tak przez was sponiewieranym, przedstawiłem wam konieczność wyjścia jak najprędzéj z tego stanu prowizorycznego, który zatrważa umysły i ubezwładnia rząd wobec staków nadchodzących z rozmaitych stron.

Żądaliście praw organicznych, czy w takiém położeniu, kiedy forma rządu nie jest zdecydowaną, czy to jest możliwe?

Po krótkim przebiegu proponowanych przez niego praw, p. Thiers zaklina stronnictwa do ustępstw, do poświęcenia dla utrwalenia rzeczypospolitéj konserwatywnéj, jako jedynego możliwego rządu. — Jeżeli wy panowie macie inny punkt wyjścia z tego położenia, wskażcie mi go. Co do mnie znam inny środek jeszcze — dyktaturę. O! bez wątpienia dużoby przyjęło ten środek, ale wiecie panowie aż nadto, jakie skutki ona pozostawia dla kraju. Ale panowie idźmy zawsze za środkami legalnemi — nie ma innego sposobu nad to, cośmy wam proponowali — rząd republikański konserwatywny. Wczoraj jeden z mówców litował się nademną, jakobym był protegowanym przez radykalizm. Ja także lituję się nad nim, gdyż on będzie protegowanym przez imperjalistów, co niegdyś odrzuciłby ze wzgardą.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 28 maja.

Jutro we czwartek odbędzie się posiedzenie rady miejskiéj o godz. 5 po południu.

Egzamina kwalifikacyjne dla nauczycieli szkół ludowych i szkół wydziałowych odbywać się będą w Krakowie dnia 15 września r. b. Kandydaci i kandydatki, chcący przystąpić do egzaminu, mają się zgłosić na piśmie do dyrekcji komisji egzaminacyjnéj najpóźniéj do 25 sierpnia i oświadczyć, do których szkół egzamin składać zamierzają.

Do podania mają załączyć treściwe skreślenie przebiegu życia i sposobu kształcenia się.

Kandydaci, którzy nie ukończyli nauk w publicznem seminarjum nauczycielskiém, muszą przedłożyć także świadectwo zdrowia.

O bliższych szczegółach dowiedzą się osoby interesowane od swych rad szkolnych okręgowych, mających „Instrukcję,“ albo z czasopisma *Szkoła*.

Ogłoszenie konkursu. — Dla uczczenia oczyszczonéj zaślubin najdostojniejszéj arcyksiężniczki Gizeli, p. Milieski Franciszek, radca miejski, przeznaczył kwotę 250 złr. dla jednego z pośród uczni szkoły technicznéj krakowskiéj, przedewszystkiem Krakowianina, w celu ułatwienia mu podróży do Wiednia dla zwiedzenia wystawy.

Magistrat podając ten szlachetny czyn do publicznéj wiadomości, wzywa zarazem uczniów szkoły technicznéj krakowskiéj, chcącéj z tego daru korzystać, aby swe podania do rady miejskiéj wystósowane na ręce p. dyrektora zakładu technicznego najpóźniéj do 15 czerwca b. r. złożyli. *Z magistratu kr. gł. m. Krakowa.*

Dnia 20 maja 1873 r.

Że technika dawna krakowska wydała wielu ludzi fachowych, którzy za granicą mają większe i potrafili sobie tam pozyskać stanowiska odpowiedniejsze wykształceniu i zdolnościom, na to mamy świeży dowód w następującym doniesieniu dziennika w Greiz wychodzącego:

„Sasko-turyngska kolej. — Inżynier p. Kosiński, który dotychczas piastował urząd przy towarzystwie budowy kolei Plessner et Comp., angażowany został jako inżynier kontrolujący do kolei sasko-turyngskiéj.“ Jest tu mowa o Krakowianinie p. Kosińskim, synie znanego i poważanego w mieście naszém komisarza okręgowego.

† Andrzéj Dudrak, bardzo uzdolniony rysownik i drzeworytnik, odznaczający się szczególnie w wykonywaniu robót architektonicznych i sfragistycznych, zmarł w tych dniach w szpitalu krzeszowickim w skutek choroby piersiowéj. Śmierć jego tém większa stratą jest dla naszego miasta, że to był jedyny prawie u nas drzeworytnik. Przed kilku latami przeniósł się był do Warszawy, wezwany przez tamtejszego nakładcę p. Ungra, gdzie wykonał kilka większych drzeworytów. Niezadługo jednak powrócił do Krakowa i tu podczas restauracji ołtarza Panny Marji zdjął z figur, rzeźby Wita Stwosza, rysunki naturalnéj wielkości.

Magistrat nie pozwala bankowi parcelacyjnemu używać do budowy domów przy ulicy Krupniczéj i pod Reformatami zwiezionego już tam kamienia budowlanego. Ponieważ jednak w łonie magistratu panowała różność zdań co do zakwestjonowanego kamienia, magistrat zażądał opinji budowniczego przy starostwie powiatowém p. Mezera. Ten również o kamieniu zwiezionym przed fabryki bankowe dał złą opinję, kwalifikując go li tylko na drogi do szutrowania a odmawiając mu przymiotów potrzebnych, aby mógł być wziętym do budowy. Kamień ten podobno pochodzi z Dębnik za Wisłą.

Teatr. — Wczoraj pierwszy występ gościnny p. Ładnowskiego w „Konfederatach“ Mickiewicza zapełnił teatr szczelnie publicznością. Sądzimy, że wielki ten utwór naszego wieszcza jeszcze niejednokrotnie ujrzymy na scenie w tym sezonie, przedstawia bowiem dla publiczności wielki interes narodowy a dla p. Ładnowskiego świetne pole dla okazania swego talentu.

Koncert. — W piątek dnia 30 b. m. wykona tow. muzyczne krakowskie „Muza,“ w sali hotelu saskiego wieczór muzykalny dla swoich członków pod kierunkiem dyrektora artystycznego p. Ant. Vopalki.

Program: 1. Rybacy na Wiśle, chór męzki, Karola Studzińskiego;

2. Trio, *D* dur, Beethovena, skrzypce, fortepjan i wioloncela.

3. Romanca i modlitwa z opery Otello Rossiniego, alt solo z towarzyszeniem fortepjanu.

4. Deklamacja.

5. La charité, solo sopran i chór żeński z towarzyszeniem fortepjanu.

6. *a)* Legenda Wieniawskiego i *b)* Polonez Ferd. Lauba, solo skrzypce z tow. fortepjanu.

7. Hymn Szuberta, solo kwartet i chór męzki z towarzyszeniem instrumentów dętych.

Początek o godz. $7^{1}/_{2}$. — Biletów dostać można w handlu Józefa Goebla, a w dzień wieczorku przy kasie od godz. 7 wieczór.

† Jutro we czwartek dnia 29 maja o godzinie 10 odprawioną będzie w kościele N. P. Marji wotywa śpiewana za duszę ś. p. Matyldy Szukiewiczowéj i syna jéj Wład. Szukiewicza.

Sprostowanie sprostowania: odbieramy następujące pismo:

Szanowny redaktorze!

Ze zdziwieniem wyczytałem w *Kraju* oświadczenie jakiegoś ucznia szkoły muzycznéj, że szkoła ta nie jest obowiązaną do publicznych popisów i tylko ma zdawać sprawę ze swych postępów corocznie w obec dyrektora instytutu technicznego i zaproszonych gości. Oświadczenie to mija się całkiem z prawdą, albowiem § 27, lit. *n* statutu téjże szkoły wyraźnie opiewa: że „ażeby całą publiczność przekonać o stanie i doskonaleniu się szkoły muzycznéj, posłużą jéj w téj mierze publiczne popisy muzykalne, corocznie dokonywane“. Paragraf ten zatem wyraźnie zastrzega, że w ocenieniu postępu i zdolności uczniów ma być sędzią publiczność a nie osoby zaproszone i dyrektor, gdyż w takim razie musielibyśmy od dyrektora szkoły technicznéj wymagać zarazem odpowiednich kwalifikacyj muzycznych.

W interesie więc prawdy i słuszności proszę cię szan. redaktorze o umieszczenie tego sprostowania sprostowania, którem wcale nie myślę ubliżać owemu panu uczniowi szkoły muzycznéj, gdyż uczeń ni jest koniecznie obowiązanym znać statuta szkoły, a raczéj winien znać dokładnie to, czego w niéj uczą. — Racz przyjąć przy téj sposobności etc.

Jeden nie z uczniów.

Z sądu karnego. — We czwartek odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Winc. Szuwary o kradzież, Marjanny Misiorowskiéj i Wiktorji Puchasłowicz o kradzież, Wawrzeńca Rokity o zgwałcenie, Stanisława Rybickiego i Stan. Jaworskiego o gwałt publiczny, Magdaleny Czapinki o kradzież.

Na piątek i sobotę nie naznaczono żadnych rozpraw ostatecznych.

Majówki, które się dziś odbyć miały zostały odroczone w skutek słoty, która znowu się rozpoczęła. Już to tego roku pogoda nie sprzyja ani wystawie wiedeńskiéj ani majówkom krakowskim.

Wypadek. — Wczoraj po południu żołnierz z pułku sądeckiego (l. 20) znajdując się przy składzie węgla kamiennego obok dworca kolei, upadł przez własną nieostrożność pod koła przesuwających się ówcześnie wagonów, w skutek czego obiedwie nogi zostały pogruchotane.

Pomiędzy biedniejszą ludnością żydowską na Kazimierzu, rozpowszechniona jest pogłoska, że się utworzyło w Nowym Jorku stowarzyszenie bogatych żydów, ażeby w Ameryce północnéj zakupić znaczne przestrzenie dla zakładania osad starozakonnych, w których mają dostać bezpłatnie ziemię biedni Izraelici z Polski, Rossji i Rumunii.

Dowiadujemy się, że w czerwcu r. b. ma się udać deputacja miasta Podgórza pod przewodnictwem burmistrza p. Saulenfelsa do Wiednia, do wyższych władz, mianowicie do ministrów Ziemiałkowskiego, Banhansa i Khuna, w celu przyspieszenia budowy kolei z Suchej do Podgórza.

Wieliczka, d. 26 maja. — Grono naszych amatorów na dniu wczorajszym, za godnem uznania staraniem dyrektora teatru dra S., miłą nam sprawiło niespodziankę, przyjmując w repertoarz wcale wdzięczną operetkę: „Cygan swatem“, zwłaszcza, że wykonanie, jak na siły małego miasteczka, było wzorowe. I tak p. V. w roli tytułowéj pod każdym względem zasługuje na pochwałę, a milutka nasza primadonna pani K. J. zachwycała jak zwykle publiczność, która już wchodzącą na scenę żywemi przyjęła oklaskami. Miły głos pana J. również się wszystkim podobał. Prócz właśnie wspomnionéj operetki odegrano jeszcze dwie komedyjki, w których szczególnie panny L. i M. i pp. S. i V. złożyli dowód rutyny i talentu.

Rzeka Uszwica wylała dnia 20 b. m. i zrządziła, szczególnie pod Brzeskiem, znaczne szkody na polach.

Kupiec Paweł Rzychoń w Bytomiu, ogłosiwszy podstępnie bankructwo znikł. Ma lat 25, niski, mówi po polsku i po niemiecku.

Cholera. — W pierwszéj połowie maja panowała cholera w 22 miejscach ośmiu powiatów w Galicji; pojawiła się zaś w 8 miejscach a wygasła w 12. Do liczby chorych d. 1 maja wynoszących 93, przybyło przez ten czas 272 chorych, z tych wyzdrowiało 210, umarło 107 a pozostało 48 w leczeniu, w 6 powiatach a 10 miejscach.

Praska prokuratorja rządowa skonfiskowała ostatni numer dziennika *Politik*.

† **Juljan hr. Łubieński**, b. profesor szkoły głównéj w Warszawie, zmarł także d. 23 b. m.

W Szwajcarji uwijał się nieznajomy człowiek, jako Jakób Szmied z Monachjum, który jednak późniéj mienił się być Bolesławem Kaizer z Wejrów w Wielkopolsce; obecnie zaś, przez policję w Liestalu pod Basel aresztowany, oświadcza, że jest hrabią Edwardem Mielżyńskim, co się jednak nie sprawdziło. Ma lat 27, wzrostu słusznego, twarz okrągłą. Mówi po polsku, francuzku i niemiecku. U lewéj ręki ma palec wskazujący krzywy.

Aleksander Manzoni, jeden z najznakomitszych poetów włoskich, o którego śmierci donosiliśmy, urodził się w r. 1784 w Medjolanie. Pierwszemi utworami poety, któremi zwrócił na siebie powszechną uwagę, były piękne poezje *Versi sciolti i Inni sacri.* Wysokie stanowisko zajął Manzoni w literaturze dramatycznej, gdyż w tragedjach swoich *(Il conte di Carmagnola i Adelchi)* zerwał z utartą formą francuzkiéj szkoły i postawił wzory narodowego dramatu. Największy rozgłos zjednała Manzoniemu powieść *I Promessi Sposi, storia Milanese del secolo XVII.* W powieści téj autor skreślił z niezrównanem mistrzostwem życie włoskiego ludu wiejskiego. Do zgonu nie opuszczała go świeżość umysłu i zapał do pracy. W ostatnich latach pracował nad historją rewolucji francuzkiéj, któréj za życia nie chciał drukiem ogłosić.

Sprostowanie. — W zmiance kronikarskiéj „Pociąg osobny z Krakowa do Wiednia“ powinno być: o godzinie 7, zamiast o godz. 8.

Teatr. — We czwartek dnia 29 b. m. drugi występ p. Bolesława Ładnowskiego, artysty lwowskiéj, 4-aktowa komedja Jerzego Sanda: „Margrabia de Villemer,“ tłumaczona przez panią Aleksandrę Rakiewiczową, artystkę sceny warszawskiéj.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 26 maja częściowa pogoda; termometr od 4.4 doszedł do 12.3 R. Dnia 27 przed południem pogoda, późniéj pochmurno; termometr od 2.4 doszedł do 16.6 R. Barometr opada; rano o 6 dnia 28 stan jego był 327.34, termometru 9.4 R. Wiatr zachodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Mikołaj Neuhauss pełnom. hr. Łubieńskiego, St. Postawka dyr. cukrowni, z Kaźmierzy; Bron. Geppert wł. d., Adam Potworowski wł. d., August hr. Zamoyski wł. d. z Kongresówki; Stan. Kotarski wł. d. z Brzysk; Leon br. Konopka wł. d. z Tarnowa; Konrad Fihauser wł. d., Apolinary Heppen z żoną wł. d., Tad. Zaklika wł. d., z Galicji; Salomea Dąbska wł. d. z Woynicza.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

W dniu 28 bm. odbyło się zwyczajne doroczne zgromadzenie walne akcjonarjuszów banku pod przewodnictwem prezesa Aleksandra Makowskiego. Obecnych akcjonarjuszów było 66 reprezentujących 1279 akcyj pierwszeństwa z kapitałem 127,900 złr.; 9769 akcyj zakładowych z kapitałem 781,520 złr.

W krótkiém i treściwém zagajeniu, prezydujący zawiadomił zgromadzenie, iż skutkiem ostatniego przesilenia giełdowego w Wiedniu, dyrekcja poleciła zrobić bilans za czas od 1go stycznia po dzień 20 maja, który następnie rada nadzorcza, wobec komisarza rządowego p. Uzarskiego, jak najściśléj porównała i sprawdziła z dowodami, obliczyła kasę, a z rewizji téj okazało się, że bank najmniejszéj bezpośredniéj, ani pośredniéj straty nie poniósł, co zawdzięczyć należy kierunkowi dyrekcji, która wierna przyjętym od początku istnienia banku zasadom, nie wdawała się w żadne spekulacje giełdowe.

Według odczytanego przez dyrektora Henryka hr. Wodzickiego sprawozdania z czynności banku za rok 1872, okazało się, iż kapitał banku stanowi:

15,000 akcji zakładowych z wpłatą 40% t. j. po złr. 80 na akcję 1,200,000 złr.;

3,628 akcji pierwszeństwa pełno wpłaconych po złr. 100, 362,800 złr.;

72 akcji pierwszeństwa umorzonych, własnością banku będących, 7,200 złr., razem 1,570,000 złr.

Ogólny dochód banku po dzień 31 grudnia 1872 r. wynosił złr. 268,235 c. 18.

Po strąceniu kosztów administracji, podatków, amortyzacji kosztów założenia i urządzenia itd. złr. 70,238 c. 64.

Pozostał czysty zysk w summie złr. 197,996 c. 54.

5% wypłacono na kupon styczniowy złr. 78,140.

Pozostało złr. 119,856 c. 54.

Rozdzielono stosownie do statutów banku na kapitał zapasowy, tantiemę dla dyrektorów i członków rady nadzorczéj złr. 33,559 c. 84.

Zostało więc na superdywidendę złr. 86,296 c. 70.

Z sumy téj użyto stosownie do ustawy banku na amortyzację akcji pierwszeństwa złr. 12,944 c. 50.

Z reszty zaś złr. 73,352 cent. 20 przeznaczono na superdywidendę, a mianowicie 47,463 złr. 20 centów dla akcyj zakładowych i 25,889 złr. do podziału na wszystkie akcje tak zakładowe jak i pierwszeństwa w stosunku wpłaconego kapitału. Tym sposobem superdywidenda na każdą akcję zakładową wynosi 4 złr. 50 c., na akcję pierwszeństwa 1 złr. 60 c.

Akcje więc zakładowe przyniosły zysk w stosunku $10^{5}/_{8}$ od sta, akcje pierwszeństwa (mając nadto prawo do losowania po 200 złr. za 100 wpłaconych) w stosunku $6^{3}/_{5}$ od sta.

Po odczytaniu sprawozdania zgromadzeni na wniosek dr. Warschauera złożyli przez powstanie, podziękowanie dyrekcji za to, że w chwilach ciężkiego przesilenia potrafiła uchronić akcjonarjuszów od strat, jakie w ostatnich dniach mnóstwo innych instytucyj poniosło.

Po zatwierdzeniu wniosków rady nadzorczéj co do przyjęcia sprawozdania, zatwierdzeniu rachunków, bilansu, dywidendy i udzieleniu absolutorjum, wylosowano 66 akcyj pierwszeństwa.

Następnie w miejsce zmarłych śp. Adama hr. Potockiego, prezesa, i Ludwika Helcla, członka rady nadzorczéj (których pamięć zgromadzenie powstaniem uczciło), oraz w miejsce ustępujących Henryka Kieszkowskiego i Gustawa Löbensteina, wybrano prawie jednomyślnie na członków rady nadzorczéj ks. Eustachego Sanguszkę, hr. Jana Stadnickiego, eks. Wiktora Kopfa i p. Henryka Kieszkowskiego.

Ostatnie wiadomości.

Dziś, kiedy kryzys finansowa tak ściśle połączona jest z całą sytuacją polityczną, kiedy w katastrofie giełdowéj we Wiedniu słusznie upatrują klęskę centralizmu, z przyjemnością odsełamy czytelników do zamieszczonego powyżéj sprawozdania z odbytego walnego zgromadzenia akcjonarjuszów banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu. Fakt, że bank ten przez ostatnią kryzys giełdową nie został dotkniętym i że kryzys ta nie naraziła go na żadne straty, zapisujemy tutaj z wszelkiem uznaniem. Jest to wielka zasługa dyrekcji tego banku, że wśród ogólnego szału giełdowego, potrafiła utrzymać się w roli spektatora i tem samem instytucję i akcjonarjuszów ustrzedz od wszelkich strat.

We Wiedniu kłopoty finansowe i obawy nieszczęsnych następstw katastrofy giełdowéj zajmują jeszcze ciągle uwagę rządu.

Wczoraj reprezentanci instytutów kredytowych i bankierów zebrali się na naradę u ministra skarbu i oświadczyli się za dotychczasowemi środkami rządowemi jako najodpowiedniejszemi. Uchwalono także, aby z kapitałem 30 do 50 miljonów utworzyć związek kredytowy dla eskontowania weksli i zakupywania papierów. Kapitału takiego ma dostarczyć bank narodowy na podstawie weksli przez ten związek kredytowy wystawionych.

Wszystko to jednak jest dopiero w planie.

Ks. Broglie zawiadomił wczoraj wszystkie poselstwa zagraniczne o objęciu prezydentury przez marszałka Mac-Mahona i o tém, że on sam mianowany został ministrem spraw zagranicznych.

Telegramy „Kraju“

Paryż 28 maja. Ajencja Havasa donosi jako rzecz pewną, że większość zgromadzenia narodowego zdecydowaną jest w celu zapobieżenia powrotowi przesilenia rządowego, odpowiedzialność prezydenta rzeczypospolitéj ubezpieczyć, pełnomocnictwo jego na 5 lat ograniczyć.

Kursa. — Wiedeń 28 maja godz. 4 m. 30. m. 4% zjednocz. dług państwa banku 66.75. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 71.15. — Losy z 1860 r. 99.—. — Akcje banku 925.—. — Akcje kredytowe 277.—. — Londyn 111.25. — Srebro 110.25. — Dukat —.—. — Lombardy 183.—. — Losy z 1864 r. 138.—. — Akcje franko-austr. 98.—. — Napoleony 8.89—. — Akcje kolei Karola Ludwika 212.—. — Akcje kolei lwow. czern. 140.—. — Akcje kolei półn. wschodniéj 132.—. — Akcje banku związkow. 80.—. — Oblig. indemn. gal. 74.50. — Akcje banku wied. dla obrotu 180.—. — Akcje anglo-banku 190.—. — Akcje kolei rząd. 322.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 158.—. — Tramway 250.—. Banku budowy 108.—. — Akcje kolei wschodniéj —.—. — Akcje banku anglo-węg. —.—. — Akcje kolei zjedn. 140.—. — Losy tureckie 69.50. — Losy premj. węg. 84.—. — Akcje kolei bogumińskiéj —.—. Akcje kolei ces. Elżbiety 233.—. — Akcje kolei półn. zachodn. 206.—. — Akcje franco-hungaria 44.—. — Ogólny bank austr. 174.—. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 28 maja.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie .. kupon ubiegły 35	75	50	77	50
4% Listy zastawne galicyjskie .... kupon ubiegły 163	—	—	71	50
5% Listy zastawne galicyjskie .... kupon ubiegły 204	76	50	77	50
4½% Listy zastawne polskie serja I. kupon ubiegły 172	92	75	94	75
4½% Listy zastawne polskie serja II. kupon ubiegły 172	92	25	94	25
6% Listy zastawne polskie nowe kupon ubiegły 215	92	50	94	50
5% Listy likwidacyjne polskie .... kupon ubiegły 196	77	50	79	50
6% Listy zastawne banku hip. gal. kupon ubiegły 145	85	50	87	50
6% Listy zastawne banku włościan. kupon ubiegły 245	—	—	—	—
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot.	—	—	—	—
6% „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj	—	—	—	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	210	—	215	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	138	—	143	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	25	—
„ 5% (Donau-regulirung)	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	25	—
Srebro nowe austrjackie	109	25	111	25
„ w kuponach	108	—	110	—
„ (obrączkowy rubel)	170	—	175	—
Ruble papierowe rossyjskie	148	25	149	75
Talary pruskie	166	—	169	—
Dukat obrączkowy	5	26	5	38
20-frankówka	8	80	9	—
Rumuńskie obligacje 100 tal.	39	—	41	—

WIEDEN, 26 maja.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Renta austrjacka 5%	67	—	67	20
„ „ w srebrze 5%	71	—	72	20
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła.	278	—	281	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	278	—	281	—
5% rząd. z r. 1854 za 250 „	95	50	96	50
% „ „ 1860 całe „ 500 zła.	99	—	90	50
% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „	114	—	116	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	140	50	141	50
Węgierskie poż. prem. na 100 zła.	91	—	93	—
Kredytowe 1860 r. „ 40 zł. m. k.	—	—	—	—
Krakowskie „ 20 zła.	—	—	—	—
Ofen (Budy) „ 40 „	30	50	31	—
Rudolfa „ 10 „	14	50	15	—
Salzburga „ 20 „	—	—	—	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie	75	50	76	50
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	98	50	99	—
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie za 120 zła.	194	—	196	—
Boden-Credit austrjackie „ 80 „	285	—	288	—
„ „ węgier. „ 80 „	63	—	65	—
Franco austrjackie „ 80 „	100	—	102	—
„ węgierskie „ 80 „	46	—	48	—
Galic. banku hipotecz. „ 160 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	185	—	190	—
Interventionsbank „ 80 „	—	—	—	—
Länderbank Verein „ 100 „	—	—	—	—
Nationalbank „ 600 „	945	—	950	—
Unionbank za 200 zła.	150	—	152	—
Vereinsbank austrjackie „ 200 „	89	—	91	—
Verkehrsbank „ 80 „	—	—	—	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	—	—	—	—
Wechslerstuben Gesel. „ 80 „	—	—	—	—
Wiener Bank Verein „ 80 „	—	—	—	—
Akcje kolei:				
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.	—	—	—	—
Alföld Fiume 200 zła. sr.	160	—	162	—
Dniestrzańska 200 „ „	—	—	—	—
Elisabeth 200 zł. m. k.	235	—	237	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr.	189	—	191	—
Eperies-Tarnow 200 „	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2150		2160	
Gal. Karl Ludwig 210 zła. sr.	211	—	213	—
Kaschau Oderberg 200 zł. m. k.	167	—	169	—
Lemb. Czern. Jassy 200 „	140	—	142	—
Rudolfbahn 200 „ sr.	159	—	161	—
Siebenbürger I. 200 „	—	—	—	—
Staatsbahn (500 fr.) 200 „	322	—	323	—
„ II emisji 800 „	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.) 200 zł. m. k.	183	—	184	—
Theissbahn 200 „	216	—	218	—
Tramway wied. 200 „	—	—	—	—
Węg. gal. I. Łupk. 200 „ sr.	—	—	—	—
„ Nordostbahn 200 „	133	—	134	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „	107	—	109	—

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Akcje przemysłowe:				
Baugesells. allg. oest. 80	—	—	—	—
„ Wied. 100 zł. m. k.	—	—	—	—
Bauverein „ 100 „ „ „ „	—	—	—	—
Kałusza 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied. 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic. 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne 100 „ „ „	—	—	—	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los. 5% zła. sr.	99	75	100	25
„ „ 33 lat los 5% w. a.	87	10	87	50
„ „ gm. 40 „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp. 6% w. a.	95	50	96	—
„ Banku Włośc. 8% „ „	95	—	95	50
Nationalbank 5% m. k.	—	—	—	—
„ „ 5% w. a.	88	25	88	75
Węg. tow. kred. 5½% „	—	—	86	—
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta 100 w. a.	—	—	—	—
Alföld Fiume 5% zła. sr.	90	50	91	—
Dniestrzańskie 5% „ „	—	—	65	—
Ferd. Nordbahn 5% m. k.	—	—	88	—
„ „ „ 5% zła.	86	—	—	—
„ „ „ 5% zła. sr.	101	50	102	—
Gal. Kar. Lud. 5% „ „	101	50	102	—
„ II. em. 5% „	97	50	98	50
„ 1871 III. 5% „	94	50	95	50
Kasz. Oderb. 5% „	90	—	91	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 5% sr. w. a.	—	—	—	—
„ II 1867 5% „ „ „	—	—	—	—
„ III 1868 5% „ „ „	—	—	—	—
„ IV 1872 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central 5% „ „ „	—	—	—	—
Siebenbürgen I. 5% sr. w. a.	—	—	87	—
Südbahn (Lombardy) 3% „ „ „	109	—	109	50
Theissbahn 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. 5% „ „ „	—	—	—	—
„ Nordostbh. 300 5% „ „ „	—	—	79	50
„ Ostbahn 300 5% „ „ „	72	—	73	—

WARSZAWA, 24 maja.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	94	95	95	25
„ „ „ 2. 4%	93	95	94	25
kupon ubiegły	1	$71^{1}/_{9}$	—	—
„ nowe 5%	93	95	94	15
kupon ubiegły	2	$13^{8}/_{9}$	—	—
„ likwidacyjne 4%	78	85	79	15
kupon ubiegły	1	$94^{4}/_{9}$	—	—

W drukarni "Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.